Z DROGI

TYGODNIK

Cena 15 groszy

Nr. 7. OLKUSZ, dnia 1 lipca 1934 roku. Rok I.

ADRES REDAKCJI: OLKUSZ, UL. 3-GO MAJA 29, TEL. 88.

Żądamy rozwiązania organizacyj zachowawczych!

Ostatnie wypadki życia politycznego, a w pierwszym rzędzie tragiczny mord, dokonany na osobie śp. ministra Bronisława Pierackiego, poruszyły żywo opinję publiczną. Gazety wszystkich partyj i ugrupowań, omawiając wspomnianą zbrodnię, poświęcają wiele miejsca stosunkom politycznym. Oczy wszystkich zwróciły się zwłaszcza na organizacje młodzieży, bo od młodego pokolenia, jego przygotowania i nastawienia politycznego zależy przyszłość Państwa. Trochę to dziwne, że niektórzy odkrywają pewne nowości w życiu młodzieży i ze zdumieniem stwierdzają, że młodzież jest radykalną, taka i jeszcze inna, naszem zdaniem należało zająć się młodzieżą już dawno.

Nie o to nam jednak chodzi. Niesmak budzą pewne głosy. Np.: panowie konserwatyści z krakowskiego „Czasu" uważają, że u świeżej mogiły zmarłego ministra jest sposobność na załatwienie trudnych porachunków partyjnych. Napadli mianowicie na Legjon Młodych jako radykalną organizację młodzieży, „która siejąc nienawiść do warstw posiadających, zatruwa atmosferę politycznego i społecznego życia Polski". „Rozwiązać, krzyczą wszystkie organizacje młodzieżowe zabronić noszenia mundurów organizacyjnych nietylko endeckiemu Obozowi Wielkiej Polski, ale i Legjonowi Młodych, Organizacji Młodzieży Pracującej (O.M.P.) itd.

My rozumiemy dobrze „pobożne" życzenia tych panów — dziedziców. Niewygodne są dla nich ideowe organizacje młodzieży, nienawidzą radykalizmu i postępu, boją się jak ognia każdej zmiany.

Czy wynika to z ich troski o dobro Państwa? Śmiało odpowiemy: wcale nie! Panom tym chodzi wyłącznie i tylko o to, aby nikt nie ograniczył ich tłustych dywidend, nie ruszył ich w ciepłych fotelach. Nie chcą aby im nie przeszkadzano w spokojnem trawieniu przypominaniem nedzy ludu robotniczego wsi i miast. Potępiają radykalizm, bo chorują z dobrobytu, kiedy miljonowe rzesze bezrobotnych nie mają co jeść, kiedy tysięczne rzesze młodzieży dobija się o pracę u bram fabryk i nie znajduje jej.

Demoralizuje się modzież przez brak pracy, dzieci chłopskie i robotnicze, ta najcenniejsza siła państwa wyrastają w strasznych warunkach zdrowotnych, zdychają na gruźlicę w wilgotnych suterynach. Nie wszyscy jednak troszczą się o to, czem dzisiejsza nędza i bezrobocie grozi Państwu?

Legjon Młodych jest i z innych względów niewygodny. Nie pozwala, jak twierdzą, znaleźć się w obozie Marszałka wielkim rzeszom ludzi o umiarkowanych przekonaniach, których „delikatne uszka" rażą nasze hasła. Jest powód do rozpaczy! Nie przyjdzie do obozu Marszałka tłum endeckich karjerowiczów, którzy wyrośli w ugodzie i lokajstwie, przysięgali niegdyś, że nie chcą wolnej, niepodległej Polski, a dziś chcą korzystać z krwi i wysiłku najlepszych Jej synów, z tęsknoty za korytem chcą bratać się z obozem piłsudczyków. Nie przyjdą dorabiać się posad i karjer — dołożymy w każdym razie wszystkich starań, aby im się to nie udało.

Sprawa, którą dziś poruszamy, to nie pierwszy występ panów obszarników i przemysłowców.

Co jakiś czas uszczęśliwiając nielicznych swych czytelników mądremi pomysłami. Niedawno obwieścili uroczyście, że w Polsce jest za dużo inteligencji, że należy zamknąć szkoły, utrudnić kształcącej się młodzieży dostęp do wyższych uczelni. Panowie ci chcą, jednem słowem, ciemnoty, chcą nas cofnąć w okres średniowiecza.

Oni wiedzą, że z ciemnego motłochu łatwiej zrobić lokajów i pańskich fagasów, że łatwiej rzucić ochłap z pańskiego stołu ciemnemu chamowi. To łatwe i tanie, więc hejże zamykać w Polsce szkoły. Dzieje się to dziś, kiedy coraz częściej rozlega się głos ludzi światłych o szkołę, kiedy jeszcze nie zdążyliśmy uporać się z analfabetyzmem, kiedy ciągle mamy za mało inteligencji w stosunku do znacznie mniejszych od nas państw.

W interesie państwa, jego wielkości i potęgi leży jaknajpotężniejszy rozwój oświaty i kultury, ale dla panów to niewygodne.

Oczywiście łatwo krzyczeć na organizacje radykalne i na Legjon Młodych, deklamować o swoich zasługach dla kraju, trudniej zdobyć się na czyn i wysiłek dla Państwa. Kiedy rozpisał Rząd Pożyczkę Narodową i wezwał wszystkich obywateli do spełnienia w miarę sił obowiązku obywatelskiego, to na apel Państwa stanął robotnikk, chłop, urzędnik, rzemieślnik — cały polski świat pracy, nie widać tylko było czynów panów dziedziców, którzy właśnie wtedy wyjeżdżają zagranicę hulać za krwawo, pracą robotnika zdobyty grosz. Suma, jaką złożyły warstwy „posiadające" na Pożyczkę Narodową" jest śmiesznie niska — nie będziemy o tem pamiętać. Pamiętamy również o tem, że kler katolicki dał na Pożyczkę Narodową mniej niż młodzież szkolna.

Śmierć ś. p. generała Bronisława Pierackiego dotknęła boleśnie nietylko Rząd Rzplitej, Legjonistów - kolegów zmarłego, dotknęła boleśnie młode pokolenie polskie, które stoi murem i bierze wzór z tych, co własną krwią wywalczyli niepodległość Polski. W ślad za nimi iść chcemy i pójdziemy, by tworzyć fundamenty pod mocarstwową Polskę. Mamy jeszcze ideał, ideał żywy.

Panowie dziedzice nie mają prawa dawać nam nauczek i wara im od nas! Swe rady i dowcipy niech zachowają na zbijanie pełnych kieszeni, ze szkodą polskiego świata pracy. I niech się śpieszą!

Odpowiadamy godnie: Żądamy rozwiązania organizacyj zachowawczych w Polsce!!!

Ku czemu zdążamy?

Śmierć ś. p. Ministra Pierackiego stała się jakgdyby znakiem, zwracającym naszą uwagę na problemy, które jeszcze nie zostały całkowicie rozwiązane, problemy, sięgające korzeniami swemi bardzo głęboko w nurt polskiego życia politycznego. Śmierć ta dlatego, że tak niespodziewana, tak tragiczna, skrytobójcza, śmierć człowieka który szukał właśnie rozwiązania problemu państwa i stosunku jego do obywateli i bliskim był tego rozwiązania, zwraca dzisiaj całą naszą uwagę na tę stronę polskiego życia społeczno - politycznego, która w okresie lat ostatnich zaczęła stwarzać pewien swój wyraz. Wicemarszałek Sejmu Car, żegnając zmarłego, przytoczył słowa„ wypowiedziane przed trzystu laty przez wielkiego męża stanu, kanclerza Zamoyskiego: „Rzeczpospolita taką będzie, jakiemi będą obyczaje i ukształcenie jej obywateli". Zdanie to, które nigdy na wartości nie straciło, w chwili obecnej nabrało dla nas wagi niezmiernej. Śmiało można powiedzieć, że zamyka ono w sobie całą ideę państwową obozu Polską rządzącego, obozu, którego zębem trzonowym i wielką rezerwą moralną był ś. p. Pieracki.

Epokę, w jakiej żyjemy, cechuje jedno stałe zjawisko, jakiem jest groźny przełom, który od czasu zakończenia wielkiej wojny przeżywa Państwo. Przestaje ono już być trwałą budowlą, jaką zdawało się być przed wielką wojną, tą organizacją, która zdawało się, że trwale zabezpiecza wszelkie prawa jednostki. a równocześnie posiada wyraźny autorytet samego Państwa. A jeżeli będziemy chcieli głębiej pojąć przyczyny tego kryzysu, a jednocześnie skrystalizować sobie tę zasadę, którą musimy się kierować przy budowaniu i urządzaniu naszej struktury państwowej, zgodzimy sę z tem wszyscy, że Państwo, jako całość zbiorowa, ginie tylko z powodu zbiorowych grzechów, a uratować je może tylko naprawa ustroju społecznego.

Polska upadła właśnie z powodu grzechu zbiorowego, jakim był brak poczucia w ówczesnem społeczeństwie państwowo - twórczej myśli: upadła z powodu fatalnego dla niej przy położeniu geograficznem ustroju. Dlatego dzisaj, gdy zagadnienie wewnętrzno - polityczne życia naszego staje nam przed oczyma. jako zagadnienie wagi najwyższej, przypomnieć sobie musimy słowa kanclerza Zamoyskiego. Brak władzy mocnej, która byłaby świadomu zawsze i wszędzie celu swego, brak wyrobionej i uświadomionej masy obywatelskiej, rozumiejącej ducha rozwoju Polski, stał się grobem niepodległem bytu państwowości. Dzisiaj jest dla nas koniecznością życia odwrócić się zupełnie od tego, co nas zgubiło. Polska obecna ze względu na swe położenie naturalne, ze względu na problem mniejszości narodowych, a w szczególności na problem kresów wschodnich, musi mieć swój ustrój, któryby zepewnił jej władzę, działającą energicznie, szybko i sprawnie, władzę zawsze swego celu świadomą. Lecz władzy tej nie stworzymy, nie mając obywateli, którzyby byli dla niej i źródłem i oparciem. Rozwiązanie problemu leży na płaszczyźnie nie zacierania i zrównania oblicza jednostek, bo to prowadziłoby do celu wręcz przeciwnego, lecz na pogodzeniu naturalnych praw obywatela do rozwoju i swobody z celami władzy państwowej, z jej dążnościami i wymogami.

Obywatel, mając zostawioną sobie swobodę rozwoju w granicach nakreślonych przez cele i dążnośc władzy, musi być w stosunku do Państwa czynną jednostką. Przejawiać się to powinno nietylko w wypełnianiu na rzecz Państwa obowiązków, nietylko w gotowości ofiar na rzecz wielkości jego i potęgi, ale także i może przedewszystkiem w trosce o dobrego ducha w Państwie. Tę troskę powinni mieć i rozwijać wszyscy bez wyjątku w miarę swych możności, wypływających z ich stanowisk i pozycyj. „Rzeczypospolita taka będzie, jakimi będą jej obywatele", ale jeżeli ci obywatele, mając zapewniony w granicach, zakreślonych jej celami swobodny rozwój, w stosunku swym do Państwa kierowali się będą przedewszystkiem troską o panowanie dobrego ducha w Państwie, nie będzie u nas miejsca na bunty, na podkopywanie autorytetu Państwa, nie będzie i nie śmie być miejsca na zamachy na ministrów i czołowe jednostki życia państwowego.

Wtedy Rzeczpospolita dążyć będzie wielkiemi szlakami historji do potęgi i mocarstwowego rozwoju, a jednocześnie, jako państwo we wschodniej części Europy, wypełniać będzie swą misję dziejową, jaką ją przeznaczenie obdarzyło.

Mgr. Jerzy Marusieński

ŻYDZI

Na wstępie należałoby zadać proste napozór pytanie, kto jest Żydem?

Określenie to nasuwa szereg trudności. Musi tu być wzięte pod uwagę kilka rzeczy naraz. Żydem jest ten, kto: 1) jest pochodzenia żydowskiego, 2) wyznaje religję mojżeszową, 3) posiada szereg cech psychicznych, charakterystycznych dla Żydów, 4) uważa się za Żyda. Pierwszy warunek jest zasadniczy, ale w rzeczywistości pod określeniem „Żyd" rozumie się pewną mentalność w połączeniu z cechami zewnętrznemi, charakterystycznemi dla rasy semickiej.

Wrogi stosunek do Żydów, czyli t. zw. antysemityzm, powstał mniej więcej przed 150 laty, bezpośrednio po rewolucji francuskiej, i podczas gdy w państwach zachodnich przestał już być dawno aktualny, to w innych jest całkowitą ideologją niektórych stronnictw politycznych. Należałoby się zastanowić nad przyczyną antysemityzmu.

Niechęć bezwątpienia m. in. wynika stąd, że Żydzi w gorszych warunkach faktycznych, posiadając większe zdolności spekulacyjne, biją o głowę wszystkich w dziedzinie handlu. Przesłanki te miałyby wówczas rację bytu, gdyby Żydzi byli w warunkach uprzywilejowanych, lub przynajmniej takich samych, jak reszta społeczeństwa.

Następnym czynnikiem, odgrywającym dużą rolę w powstawaniu antysemityzmu, są zagadnienia kulturalne. Rażą nas specjalne cechy kulturalne Żydów, charakterystyczne nawet dla tych, którzy już wyrwali się z ghetta.

Wreszcie trzeci czynnik antysemityzmu, to jest różnice relegijne, już przestały odgrywać rolę, i antagonizm na tem tle należy raczej do przeszłości.

Legjon Młodych nie uznaje zarówno przychylnego, jak i wrogiego nastawienia do Żydów (filo i antysemityzm). Wypływa to z naszego państwowego nastawienia. Dobrze jest sobie zdać sprawę ze skutków, jakie przynoszą Państwu filo i antysemityzm. Pierwszy prowadzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania Żydów, co jest niezgodne z założeniami „wartości pracy"; w drugim zaś wypadku prowadzi do takich „genjalnych" pomysłów, jak „Ratuj Polskę — bij Żydów". Jeżeliby ktoś sądził, że zapomocą odpowiedniego stosunkowego ograniczenia ilości Żydów na wyższych uczelniach polskich i pogromów rozwiąże zagadnienie żydowskie, toby się grubo mylił. Nie wolno bowiem zapominać, że wówczas Żydzi, ucząc się zagranicą, po uzyskaniu dyplomów wracaliby do Polski z wrogiem nastawieniem do naszej państwowości. Wobec tego — ktośby mógł rzec — należy się starać o to, żeby ci Żydzi już nie mieli do kogo wracać. Czyli że należy dążyć do intensywnej emigracji żydowskiej.

Na takie postawienie sprawy zgodzić się nie możemy, jednak z zasadniczem zastrzeżeniem, iż czynione to będzie w sposób rozumny i nieszkodliwy dla Państwa.

Antysemityzm wpędził XX Żydów w bardzo ciężkie warunki społeczne i polityczne, wobec czego powstał zupełnie naturalny odruch, aby te warunki zmienić. Różnie sobie Żydzi radzili. Jedni asymilowali się, inni tworzyli ruch sjonistyczny, dążący do stworzenia niepodległego państwa żydowskiego, a jeszcze inni przez zwycięstwo socjalizmu chcieli zaspokoić krzywdę narodu żydowskiego. Okazało się jednak, że socjalizm nie zatryumfuje na świecie tak długo, dopóki kwestja żydowska nie zostanie rozwiązana. Również hasło asymilacji przestało być popularne, na co złożyły się ostatnie pogromy hitlerowskie. Pozostało więc jedno tylko wyjście: utworzenie niepodległego państwa żydowskiego, a w związku z tem konieczność emigracji.

Skolei należałoby się zastanowić, czy Żydzi, jako odrębny naród mieszkający w Polsce, są pożyteczni, czy też szkodliwi dla Państwa. Można te obserwację przeprowadzić pod kątem widzenia zagadnień gospodarczych i politycznych.

Jedną z najistotniejszych cech żydowskich jest niechęć do pracy fizycznej, a pęd do spekulacji, który czyni z Żydów kombinatorów wyzyskiwaczy, całe życie ocierających się o kodeks karny.

My, państwowcy, którzy uważamy, że jedynie praca twórcza, oddana Państwu, jest miernikiem wartości, musimy stwierdzić, że Żydzi z punktu widzenia gospodarczego są w Polsce szkodliwi.

A od strony politycznej? Jeżeli weźmiemy pod uwagę zagadnienie obrony Państwa, to Żydzi wyglądają tu jaknajfatalniej. Statystyki wykazują, iż największy procent dezerterów z wojska stanowią Żydzi.

Zastanówmy się nad polityczną działalnością Żydów. Są oni we wszystkich polskich partjach, jednak zasadnicza ich działalność koncentruje się w partjach żydowskich. Jeżeli przypatrzymy się działalności żydowskich partyj politycznych w odrodzonej Polsce, to zobaczymy, że jest ona doskonałą kopją polskiego partyjnictwa, któremu nieubłaganą walkę wydał Marszałek Piłsudski. Obok stałego atakowania Rządu razem z polską opozycją, oprócz notorycznego uchylania się od jakichkolwiek prac pozytywnych w Sejmie, oprócz łącznia się z innemi mniejszościami w bloki o zabarwieniu antypaństwowem dla robienia skuteczniejszej opozycji, — nie widzimy żadnych pozytywnych momentów.

Jeżeli jeszcze, oprócz tych rozważań, weźmiemy pod uwagę fakt, iż większość Żydów traktuje swój pobyt w Polsce jako przejściowy, i skutki stąd wypływające — to z całą odpowiedzialnością możemy oświadczyć, iż Żydzi w Polsce są elementem szkodliwym. Podkreślamy, że zdanie swe wypowiadamy o masach, a nie jednostkach. Bo przecież z I Brygady wyszło szereg dzielnych oficerów i późniejszych działaczy - Żydów, których Marszałek bardzo cenił.

Reasumując nasze rozważania, dochodzimy do wniosku, że jedynem słusznem z punktu widzenia interesów Państwa rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Polsce jest emigracja wszystkich Żydów do Palestyny, jako kraju, z którym łączą Żydów tradycje i historja, co w dużym stopniu zapobiega możliwości reemigracji.

Polityka zagraniczna polska winna zatem iść w kierunku stworzenia szybkich możliwości emigracyjnych, a polityka wewnętrzna powinna wytworzyć takie warunki w Polsce, któreby ten proces przyśpieszyły od wewnątrz. Mamy tu na myśli upaństwowienia życia gospodarczego.

Powiat w cyfrach

Przynależność państwowa: W roku 1933 zostało wydane 365 poświadczeń obywatelstwa a więc o 51 więcej, aniżeli w roku ubiegłym; ponadto wydano 4 zwolnienia z obywatelstwa, jako też 3 nadania obywatelstwa. Zmian nazwisk dokonano w 2 wypadkach.

Ruch naturalny ludności wykazuje począwszy od 1931 r. spadek liczby urodzin:

w 1931 r. — 4775 urodzeń, w 1932 spada o 269, a w roku 1933 o dalsze 444, czyli spadła do liczby 4062. Mimo to przyrost naturalny procentowo utrzymuje się na jednakowym poziomie, a to dlatego, że jdnocześnie zmalała ilość zgonów. Również od roku 1930 daje się zauważyć spadek małżeństw: w 1930 r. liczba małżeństw wynosiła 1700, w 1932 — spadła do 1220, rok 1933 wykazuje pewną zwyżkę, gdyż ilość zawartych małżeństw wynosiła 1298

Sprawy wyznaniowe: Na 151.541 mieszkańców 139.999 należy do wyznania rzym-kat., 11.401 do mojżeszowego, 102 do eweng. 32 do innych. Na terenie powiatu istnieje 34 parafij rzym-kat., i 6 gmin wyznaniowych żydowskich.

Dział przemysłowy: W ciągu okresu sprawozdawczego wydano 220 uprawnień na otwarcie nowych warsztatów rzemieślniczych, tak, że obecnie na terenie powiatu zarejestrowano ogółem 2273 warsztaty rzemieślnicze. Pierwsze miejsce wśród tychże zajmuje grupa skórzana, licząca 738 warsztatów, 2) spożywcza — 416, 3) włókiennicza — 319, 4) drzewna — 282, 5) metalowa — 247, 6) budowlana — 221 i 7) usług osobistych — 50.

Dział handlowy: Od chwili wejścia w życie prawa przemysłowego zarejestrowano 1140 przedsiębiorstw handlowych. Na terenie powiatu istnieje 25 cechów, z których jeden jest w stadjum likwidacji. Cechy te posiadają od 10 — 197 członków; łącznie zaś skupiają 616 rzemieślników. Rzemieślnicy, znajdujący się w ciężkiem położeniu materjalnem okazują słabe zainteresowanie się cechami, nie doceniają ich znaczenia i utrudniają jakąkolwiek działalność, nie opłacając składek członkowskich.

Poprawa tego stanu w obecnych warunkach ekonomicznych jest trudna, jednak przy dobrej woli rzemieślników możliwa. Budżety cechów obracają się w granicach od 10 — 600 zł., zaś ogólny wpływ do kas cechów osiąga kwotę 5.000 zł. W powiecie olkuskim znajduje się 10 przytułków dla starców.

O ile chodzi o dział spraw wodnych to podkreślić należy, że w związku z wejściem w życie ustawy rybackiej nastąpił podział niektórych rzek na obwody rybackie. które w najbliższym czasie zostaną wydzierżawione.

Działalność referatu Rolnictwa i Reform Rolnych przedstawia się następująco:

Scalenie przeprowadzone jest w 8-miu objektach, t. j. w Gołyszynie, Karlinie, Chechle, Racławicach, Zadrożu, Ryczówko, Lgocie i Bęble.

Pomoc kredytową na przeniesienie budynków udzielono ogółem 68 uczestnikom scalenia na ogólną sumę 13.329 zł. 99 gr. służebności są już prawie zlikwidowane, gdyż ostatnie w Pilicy są w trakcie likwidacji.

Wobec rozparcelowania wszystkich majątków państwowych w powiecie praca referatu z tego działu ograniczała się do wyegzekwowania zadatku za przyznaną nabywcom ziemię w takiej wysokości, by można było dać im tytuł własności.

Z majątków prywatnych rozparcelowano około 95 ha.

C. d. n.

Z Ogrodzieńca

Dać spokój nieboszczykom!

Cmentarz w Ogrodzieńcu w czasie wojny światowej zotał pozbawiony ogrodzenia. To też byli proboszczowie: ks. Darmas, następnie ks. Skowera usilnie pracowali nad tem, ażeby ów cmentarz ogrodzić. I dopiero ks. proboszczowi Grochulskiemu przy poparciu szerokich warstw tutejszego społeczeństwa udało się zrealizować nakreślony poprzednio już plan. Postawiono betonowe słuki i zaciągnięto siatkę drucianą. Tym sposobem miejsce święte dla nas zostało izolowane od reszty pól i nieużytków. Bardzo to pięknie wyglądało, mieszkańcy osady Ogrodzieniec i okolicznych wiosek, ciesząc się, mówili: „Nareszcie przestaną po grobach naszych ojców, matek, braci i sióstr biegać kozy, gęsi itp".

Co na to powie opinja publiczna, jeżeli się dowie, że z owego ogrodzonego cmentarza obecny ks. proboszcz, Jan Podkopał, urządził sobie pastwisko dla krów? Przechodząc tamtędy, można zobaczyć dwie krowy, które chodzą po grobach i zjadają nietylko trawę, ale i kwiaty, a na tem miejscu pozostaje ich ślad naturalny. Nie pomogły żadne upomnienia dorosłych, a nawet dzieci. Może tą drogą wpłyniemy na ks. proboszcza, ażeby nareszcie zaprzestał znieważać miejsca spoczynku naszych nieboszczyków.

(Podpisy naocznych świadków).

Złote myśli

nadesłane przez czytelnika „Z Drogi", które dają obraz poglądów, nurtujących w miejscowym świecie pracy.

1) Życie ludzkie woli iść zabłoconą ulicą świństw, niż kunsztownym chodnikiem idei.

2) Tak, jak pierwotni chrześcijanie ginęli za wiarę pod kłami lwów, obecnie wiara ginie pod kłami chrześcijańskiej cywilizacji w imię pieniądza.

3) Obecnie ludzkość żyje w czasie wysubtelnionego egoizmu, podzielona na dwa obozy: bogaczy i nędzarzy, z cyniczną żądzą wzajemnego zniszczenia jednych przez drugich. Jedynie konieczność życiowa utrzymuje ją w wymuszonym kompromisie.

4) Najwymowniejszymi orderem, otrzymanym w walce o niepodległość danego narodu, niedającym się ani kupić, ani zgubić, — jest inwalidztwo.

5) Co złote myśli zbudują, to złoto zburzy.

Przyczyny, skutki i sposób zwalczania bezrobocia

(Ciąg dalszy)

Powszechny kryzys gospodarczy, upadek przemysłu ,rolnictwa i handlu, spadek produkcji do poziomu z końca XIX wieku — postawił znaczny odsetek pracujących poza warsztatem wytwórczym. innych. młodych kandydatów do pracy wcale nie dopuściły.

Nie może bardziej nie podważa zaufania do gospodarki kapitalistycznej, ja kwłaśnie te miljonowe rzesze bezrobotnych. Bezrobocie rozkłada życie gospodarcze i życie społeczne i jest wyraźnym argumentem za nowemi formami ustrojowemi. Nikt chyba nie zaprzeczy, że przyczyny bezrobocia, które przeżywamy są przedewszystkiem natury strukturalnej.

A teraz zastanówmy się, jakie skutki pociąga za sobą fakt bezrobocia. Jaki wywiera wpływ na życie gospodarcze i na organizm społeczny?

Bezrobocie wielkiej masy ludzi posiada niewątpliwie ogromne znaczenie dla życia gospodarczego. Jeżeli pominąć fakt, że bezrobotni są tylko ciężarem dla gospodarstwa społecznego, bo z niego tylko czerpią (ubezpieczenia) nic w zamian nie dając, a istotnie fakt ten można pominąć, bo jest on drugorzędny, to pozostaje kwestja druga, dużo ważniejsza.

Bezrobocie, a co za tem idzie zubożenie szerokich warstw konsumentów oznacza zwężenie rynku zbytu, a to zwężenie wewnętrznego rynku zbytu, przy coraz mniejszych możliwościach zbytu wewnętrznego, powoduje bardzo poważne kłopoty ekonomiczne. Wzrost bezrobocia oznacza w jeszcze większym stopniu niż redukcja płac zmniejszenie istniejącej na rynku siły nabywczej.

Stąd trudności wymiany, względna nadprodukcja, ograniczenie produkcji, redukcja płac — dalsze bezrobocie i wogóle błędne koło.

Ja kwidzimy bezrobocie wywiera bardzo duży wpływ na zjawiska gospodarcze. Bezrobocie wpływa jednak również na stosunki społeczne i powoduje odpowiednią reakcję w psychice społecznej. Ta reakcja posiada często znaczenie pierwszorzędnej wagi dla całokształtu życia zbiorowego i należy ją przeto uwzględnić w nieniejszym szkicu. Uporczywe bezrobocie a wraz z nim nędzą, która szerzy się wśród rzesz niepracujących, oczem czytamy niemal w każdej gazecie, każdego dnia, wpływa w dwojaki sposób na masy. Albo paraliżuje ich wolę, pogrąża ludzi w całkowitej apatji — w bierności i zwyrodnieniu moralnem, albo rozpacz pcha bezrobotnych do wystąpień na zewnątrz. Nie ulega kwestji, że poziom życia bezrobotnych jest poniżej minimum głodowego. Drukowano od czasu do czasu wyniki ankiet w jaskrawy sposób malują materjalną nędzę bezrobotnych. W tych warunkach trudno się dziwić jakiejkolwiek reakcji. Spotyka się więc tu i ówdzie wypadki masowych akcji bezrobotnych ,zmierzających do zdobycia sobie węgla (Zagłębie), czy też chleba. Pominąwszy jednak te sporadyczne odruchy buntu przeciw istniejącym warunkom wegetacji, powstaje inne zjawisko społeczne, które w znacznej mierze wywołane jest bezrobociem — strajki.

W prawdzie strajki posiadają podłoże najrozmaitsze.

Najczęstrzą jednak przyczyną są redukcje płac i redukcje świadczeń społecznych — a w ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że przyczyną jest ograniczanie czasu pracy, czy redukcja części pracujących, czy wreszcie likwidacja przedsiębiorstw — zamknięcie fabryk i zakładów, a co zatem idzie wzrost bezrobocia. Jako czynna obrona przed bezrobociem pojawiają się wtedy srtajki, czy bierny upór.

Czytaliśmy w ostatnim roku o wielu przykładach takiej akcji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Śląskiego. Jeżeli weźmiemy statystykę strajków w Polsce, to widzimy co następuje:

Ilość strajkujących ogółem	w roku	1930 — 50 tysięcy
„ „ „	„	1931 — 197 „
„ „ „	„	1932 — 308 „
„ „ „	„	1933 — 227 „

Tendencja narastania fali strajkowej jest widoczna.

Wzrasta również liczba straconych dni roboczych, przypadających na jeden strajk. Jest to dowód, że strajki są coraz bardziej uporczywe i bezkompromisowe. Charakterystyczne jest, że nawet na wsi, wśród robotników rolnych strajki takie nie są już wyjątkiem. Widmo nędzy, widmo bezrobocia i głodu pcha ludzi do wystąpień Ale trudno się temu dziwić. Działa tu instynkt samozachowawczy.

Jeżeli chodzi o wpływ na moralność i charakter człowieka, to bezrobocie niewątpliwie odbija się fatalnie. Najgorzej pod tym względem jest z rzeszą młodych bezrobotnych. Trzeba pamiętać, że olbrzymie rzesze ludzi wychowuje się dzisiaj do bezrobocia, coraz więcej jest takich ludzi, którzy wogóle nie pracowali. Dla nich praca — to mit. Oczywista rzecz, że trudno mówić w tych warunkach o umiłowaniu pracy, o zrozumieniu kultu dla pracy. Ludzie wychowani w przymusowem lenistwie, nie rozumieją wogóle ňasła kultu pracy.

Dla nas, którzy przebudować chcemy społeczeństwo za podstawę biorąc czynnik pracy, ten moment jest bardzo ważny i ten wpływ bezrobocia na psychikę mas obchodzić nas musi.

Ażeby bowiem przeszkody i trudności, które stoją przed nami zwalczyć, musimy je poznać i na trzeźwo ocenić.

Dla nas rozwiązanie kwestji bezrobocia musi być centralnym punktem programu gospodarczego i społecznego!

Tylko wtedy, jeżeli uda nam się to zagadnienie rozwiązać, skujemy szerokie rzeszy pracowników z ideologją młodo - legjonową i poszukamy dla państwa **świadomych budowniczych.**

(c.d.n.)

Emaljowane kombinacje p. Westena

Wady ustroju liberalno-kapitalistycznego nie wytrzymały długo próby życia, które nakazało wprowadzić szereg poprawek tego systemu w kierunku planowej gospodarki. Na miejsce dotychczasowego chaosu prdoukcyjnego zaczynają występować potężne związki producentów pod nazwą karteli, trustów, ringów, syndykatów i t. p. Wszystkie mają na celu planową walkę z konsumentami, a wynik ostateczny — utrwalenie i osiągnięcie jaknajwiększych zysków przy najmniejszym nakładzie kapitału i pracy. Dobrze zorganizowane związki kapitalistyczne walczą skutecznie z robotnikiem i konsumentem, stwarzając i utwierdzając panowanie pieniądza nad pracą. Niewola i nierówność stanowa została zastąpiona niewolą i nierównością gospodarczą, siejącą ziarna buntu i nienawiści do istniejących stosunków, uznających legalny wyzysk i krzywdę społeczną. Zorganizowany przemysł nietylko ujarzmił prywatnego konsumenta i robotnika. Jego dążenia zaborcze pragną podporządkować sobie politykę gospodarczą państw. Do ich intresów naginają się taryfy celne, kolejowe, a nawet kasy państwowe zasilane pieniędzmi drobnych podatników, dając im różnego rodzaju subsydja w formie pożyczek, premij wywozowych i t. p. Do ulg, udzielanych przez Państwo, kapitaliści dochodzą najczęściej drogą pospolitego szantażu, jak groźbą wydalenia robotników, których zmuszone będzie wziąć na swój koszt Państwo i zniszczeniem warsztatów produkcji.

Błędne posunięcie, które pociąga za sobą olbrzymie wydatki na inwestycje, odbija się na polityce danego przemysłowca, który z włożonego niecelowo kapitału chce w dalszym ciągu mieć jaknajwiększe zyski i stosuje sztuki i sztuczki, właściwie jego środowisku, gdzie etyka osobista i społeczna nigdy nie są brane na serjo. Mamy dużo podobnych przykładów, z których jeden podajemy ze względu na jego miejscowe tło.

Fabryka „Olkusz" po wielkich nowoczesnych inwestycjach przekonała się, że nie osiągnie spodziewanych wyników i korzyści. Nowe urządzenia produkują towar jakościowo gorszy, niewytrzymujący konkurencji mniejszych zakładów tej branży. Pan Westen, „polski" król emaljowany, chciał zmonopolizować w swoim ręku tę gałąź przemysłu w Polsce. W tym celu zabrał się do unieruchomienia innych fabryk, płacąc im premje nieróbstwa i zawierając specjalne umowy, z których jedną dla przykładu w streszczeniu opinji Szanownych Czytelników przedstawiamy:

„Umowa, zawarta pomiędzy firmą „Olkusz" i „Suchedniowską" Kielce w dniu 27. listopada 1931 r.

Suchedniowska zobowiązuje się:

1) najpóźniej od dnia 15. stycznia 1932 r. fabrykację przedmiotów z blachy żelaznej emaljowanej i części składowych tychże w zupełności wstrzymać do dnia 1. stycznia 1942 roku (t. j. w ciągu 10 lat).....

2) Od dnia 1. grudnia 1931 roku nie wykonywać żadnych towarów surowych z blachy żaleznej w celu emaljowania, nie oferować, nie sprzedawać ani też dostarczać tychże.....

5) Do dnia 1. stycznia 1942 r. nie przystępować bezpośrednio czy też pośrednio do istniejących, czy też nowomających powstać fabryk naczyń emaljowanych z blachy w Polsce i nie popierać żadnej fabryki emalji......

W PRZECIWIEŃSTWIE DO TEGO ZOBOWIĄZUJE SIĘ „OLKUSZ".

9) Jako odszkodowanie za unieruchomienie fabrykacji emaljowanych przedmiotów z blachy żalaznej, jak powiedziano pod punktem i, zapłacić Suchedniowskiej odszkodowanie w końcu każdego miesiąca wstecz, w gotówce od 1. stycznia 1932 r. do 1. stycznia 1942 r., a zatem w ciągu pełnych dziesięciu lat, a mianowicie: a) złotych w złocie 17.000 (siedemnaście tysięcy złotych w złocie) stale za miesiąc, jak zagwarantowaną najmniejszą zapłatę, dalej:

b) złotych w złocie 0.20 za każde kilo netto, które według następującej formułki rachunkowej wynikającej ilości od 83.000 kilogramów netto przekracza". Z obrotu netto-kilogramów Zjednoczenia przedmiotów emaljowanych z żelaznej blachy będzie od dnia 1. stycznia 1932 roku za miesiąc bieżąco 15 proc. brane za podstawę w celu obliczenia odszkodowania w wysokości złotych 0.20, przyczem od tej w ten sposób wynikłej ilości 83.000 kg. netto miesięcznie są wolne od odszkodowania. Jako przykład: Wynosiłby obrót Zjednoczenia w jednym miesiącu 553.000 kg. netto, wynagrodzenia odszkodowania zł. 0.20 nie wchodziłoby w rachubę, gdyż 15 proc. od 553.000 kg. wynosi 82.950 kg. Wynosiłby obrót Zjednoczenia w jednym miesiącu 600.000 kg. netto, przedstawia się wynagrodzenie odszkodowania, jak następuje:

15 proc. od 600.000 kg. . . . . =	Kg.	90.000
mniej wolne od odszkodowania . . .	„	83.000
pozostaje	Kg.	7.000 x 0.20
	Zł.	1.400.—
dochodzi fixum miesięcznie	„	17.000.—
zatem łącznie złotych w złocie . . .	„	18.400.—

Nie omawiając szkodliwości społecznej tego rodzaju umów, co uczynimy w następnym numerze naszego pisma, zapytujemy się, czy od sum, płaconych przez trzy i pół roku po 17.000 złotych miesięcznie i stanowiących czysty zysk fabryki „Olkusz", zostały zapłacone odpowiednie podatki. Nie można bowiem uznać tych wydatków za koszta handlowe, a przecież 680.000 złotych winno dać znaczny dochód dla Skarbu Państwa, borykającego się z dożywianiem tysięcy bezrobotnych, których fabrykuje przemysł, a utrzymuje przy życiu Państwo.

C. d. n.

Największym wrogiem ruchu młodolegjonowego

jest karjerowicz lub oportunista, który zakradnie się w szeregi naszej organizacji.

Żądamy upaństwowienia przemysłu!

Ze świata

POLSKA W ZARZĄDZIE MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

GENEWA. — Międzynarodowa konferencja pracy dokonała 23. VI. b. r. wyborów do Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy.

Poraz pierwszy wybrano zarząd w nowym powiększonem składzie.

Polska odniosła wielki sukces w postaci 59 głosów na ogólną liczbę 62. Poza Polską weszły jeszcze do zarządu Międzynar. Biura Pracy: Hiszpanja, Czechosłowacja, Finlandja, Chiny, Argentyna, Brazylja i Meksyk.

Polska zasiadała w Radzie Admin. od samego początku utworzenia międzynar. organ. pracy. — Obecnie Polskę reprezentuje b. min. Jurkiewicz.

NIEMIECCY PRZEMYSŁOWCY W POLSCE.

W niedługim czasie ma przybyć do Polski wycieczka przemysłowców i kapitalistów niemieckich, pragnących za poznać się na miejscu z możliwościami inwestowania kapitałów niemieckich w Polsce. Wycieczka zwiedzi poza Warszawą ważniejsze ośrodki naszego przemysłu.

WALDEMARAS IDZIE DO WIĘZIENIA.

LITWA. — Wyrok sądu polowego skazujący Waldemarasa na 12 lat więzienia uprawomocnił się. Waldemaras nie wniósł skargi kasacyjnej, jak również nie skorzystał z prawa wyboru pracy w zakładzie karnym. Zastosowane zostaną do niego więc zwykłe przepisy regulaminu więziennego.

O AUTONOMJĘ KATALONJI.

BARCELONA. — Pod przewodnictwem prezydenta Companysa rząd kataloński obradował nad sprawą formuły pojednawczej proponowanej przez rząd hiszpański, celem definitywnego uregulowania konfliktu pomiędzy obu rządami. W stosunku do powyższej formuły rząd kataloński nie zajął narazie zdecydowanej postawy.

Kwestja zatem autonomji Katalonji nie jest ostatecznie wyraźnie uregulowana.

WYJAZD DOLLFUSSA DO WŁOCH I FRANCJI?

WIEDEŃ. — Podobno kanclerz Dollfus w najbliższym czasie udaje się do Włoch a potem Francji. Wyjazd ten ma pozostawać w związku z rozmowami Hitlera z Mussolinim w Wenecji i z ostatnią konferencją kanel. Dollfusa z min. Barthou.

PODRÓŻ KRÓLA KAROLA DO PARYŻA.

BUKARESZT. — Po wizycie min. Barhou w Bukareszcie, król Karol udaje się do Paryża. Z królem wyjeżdża ją premjer Tatarescu i min. Titulescu.

JUGOSŁAWJA NIE CHCE UZNAĆ SOWIETÓW.

BELGRAD. — W związku z pobytem min. Barthou w Belgradzie wiedeński korespondent „Times'a" donosi, iż min. Barthou stara się nakłonić Jugosławję do uznania Sowietów.

Gabinet jugosłowiański nie bardzo skłania się ku temu.

JESZCZE O „PRAWIE LIDU".

PRAGA. — „Narodni listy" piętnu ją ostatnio cynizm „Prawa Lidu" i zarzucają czechosłowackiemu minister stwu spraw zagranicznych daleko idącą bierność w stosunku do napastliwych inwektyw i komentarzy tego dziennika na temat ostatniej zbrodni dokonanej na osobie ś. p. min. Pierackiego. Z radością można powitać trzeźwy i rozsądny głos dziennika „Narodnj Listy" (przyp. red.)

NIEUDAŁY ZAMACH NA GANDHIEGO.

KALKUTA. — Dokonano tutaj zamachu na Gandhiego w chwili, gdy przejeżdżał ulicami miasta, udając się na jakieś narady.

Gandhi szczęśliwie uniknął wypadku dzięki przypadkowi, gdyż zamachowcy rzucili bombę pod auto wiozące policję i poprzedzające pojazd Mahatmy. Ciężko rannych jest kilku policjantów i 9 osób z tłumu. Mahatma Gandhi przypuszcza, iż zamach był dziełem tych kół, którym nie odpowiada jego polityka, zmierzająca do wyzwolenia parjasów.

NOWE KOŁO PRZYJACIÓŁ O. M. P.-u.

Starsze społeczeństwo w Olkuszu interesuje się bardzo żywo pracą Organizacji Młodzieży Pracującej i udziela jej całkowitej aprobaty.

Ostatnio powstało właśnie przy tutejszem ognisku Koło Przyjaciół O. M. P. Godność prezesa nowo powstałego Koła objęła znana działaczka społeczne, Pani Starościna Gliszczyńska.

—ooo—

NA POCZTÓWCE.

Szanowna Redakcjo!

Proszę o zwrócenie uwagi na fotografję księdza Piskorza w szatach liturgicznych w gronie dzieci, które przystąpiły do Komunji Św., znajdującą się w gablotce żydowskiej firmy fotograficznej.

Rzecz conajmniej dziwna, gdyż o kilkanaście kroków istnieje firma chrześcijańska.

Z poważaniem F. S.

Człowiek pracy i żołnierz są elitą narodu

KRONIKA ORGANIZACYJNA LEGJONU MŁODYCH.

Dnia 21 czerwca br., staraniem Sekcji L. M. w Wolbromiu odbył się drugi skolei wykład publiczny — mgr. Jerzy Marusieński — „Problemy zagranicznej polityki Polski". Z radością notujemy olbrzymi udział publiczności, która tłumnie wypełniła salę remizy strażackiej.

Trzeci skolei wykład — mgr. Ryś Bronisław — „Założenia ideowe Legjonu Młodych".

— — —

We wtorek dnia 26 czerwca br. został zakończony IV-ty kurs kandydacki Legjonu Młodych przy Obwodzie Olkusz. Do egzaminu dopuszczono 15 uczestników kursu, zło żyło egzamin — 11 uczestników.

Nowy kurs kandydacki zostanie otworzony po wakacjach.

Odpowiedzi redakcji

Amator pięknych artykułów S... w Olkuszu.

Z uwagi na brak miejsca, czasu no i co najważniejsze — potrzeby, nie zamierzam wszcząć dłuższej polemiki w kwestji nadesłanego przez Pana artykułu „To i owo" do redakcji naszego tygodnika „Z drogi".

W odpowiedzi jedynie na niektóre pytania i zarzuty, zawarte w przytoczonym artykule, pragnę krótko zreka pitulować, jak również ze swej strony postawić kilka pytań.

A więc: 1) czy dziełem Boga jest dzisiejsza forma organizacyjna Kościoła katolickiego? Nie! Dążenie do zmiany ej formy opieramy na prawie własnego przekonania — nie kaduka przecież!

2) Proszę choć trochę zgłębić cytowane artykuły „Z drogi", a przekona się Pan, że w jednym wypadku jest mowa o pozycji Kościoła katolickiego w średniowieczu, a w drugim — w początkach Odrodzenia. A to przecież duża różnica!

3) Kryterjum dla oceny, kto jest lepszym katolikiem, czy człowiekiem religijnym wogóle, jest rzeczą daleko trudniejszą, niż to sobie katolicy, tak katolicy, wyobrażają. Proszę się tylko zapytać któregokolwiek z praktykujących katolików, kto według nich jest człowiekiem religijnym. — Wystarczy

4) O moralność publiczną powinniśmy się przedewszystkiem sami troszczyć! Zresztą — moralność, Panie S..., to rzecz zupełnia względna.

5) Przez wygłoszenie odczytu — przeważnie — nie można „utworzyć typu obywatela - państwowca", ale przez uczęszczanie na niektóre — nie wszystkie — odczyty i zrozumienie, przy pewnych chęciach i zdolności umysłu uczęszczających, dużo można osiągnąć. —Tak! Panie S..., studjować — nie zaszkodzi. Nigdy nie jest za dużo.

Resztę pytań i zarzutów zostawiam bez komentarzy, gdyż trudno szukać błędów zecerskich w encyklopedji. Z drugiej strony błędne zrozumienie znaczenia niektórych wyrazów, co wypacza sens w artykule, nie stawia mnie w konieczności dokładnego ich tłumaczenia Panu.

Osobiście więcej mogę wytłumaczyć. — Czekam!

Proszę czytać „Z drogi" nieco uważniej i pochodzić trochę na nasze prelekcje, bo dużo może się Pan jeszcze dowiedzieć i zgasić wiele wątpliwości

Krokosz.

—ooo—

Czy wiecie, że...

Że w podwórzu nr. 13 przy ul. Zielnej w Warszawie stoi wielkie popiersie Kierbedzia, budowniczego, znanego wszystkim Warszawiakom mostu wisłanego, łączącego Warszawę z Pragą, fundatora Biblioteki publicznej, budowniczego węzłu szlaków kolejowych i mostów w głębi Rosji. Popiersie Kierbedzia ofiarował Miastu zmarły, wybitny adwokat i działacz samorządowy, Suligowski. Zarząd Miasta jednak ofiary nie przyjął, wobec czego ofiarodawca umieścił popiersie w podwórzu swego domu.

Żądamy wywłaszczenia obszarniczej własności ziemskiej

Czytajcie i prenumerujcie „Państwo Pracy", organ Legjonu Młodych

Warunki prenumeraty:: Prenumerata miesięczna 60 gr. z odniesieniem do domu 70 gr. Zamiejscowa z przesyłką pocztową 80 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 300 zł., pól strony 120 zł., jedna czwarta 50 zł., jedna ósma 20 zł., najmniejsze 5 zł., poszukującym pracy, ogłoszenia o wynajmie lokali i t. p. od 2 zł.

Wydawca i za redakcję odpowiedzialna: **Zofja Rumprechtowa.** **Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel 9-94.**